Rok IV. Nr. 53 (802) Wilno, Niedziela 6 marca 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika reki.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Minister dr. Witold Staniewicz.



Działalność Ministerstwa Ref. Rolnych.

Minister Reform Rolnych prof. dr. Witold Staniewicz zechciał uprzejmie udzielić współpracownikowi naszego pisma następującego interesującego wywiadu:

— Sprawa reformy rolnej, tak drastyczna do niedawna, której znaczny odłam społeczeństwa nie mógł objektywnie traktować, weszła obecnie w nowe stadjum: mówi się o niej już spokojnie, a w wielu wypadkach nawet rzeczowo. Ten bardzo pomyślny objaw zasługuje na podkreślenie, tembardziej, że społeczeństwo polskie nie należy do rzędu społeczeństw uznających łatwo konieczności państwowe, a taką przecież koniecznością jest reforma rolna.

Od czasu wejścia w życie ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dnia 28/XII 1925 r., t. j. od początku roku ubiegłego do 1/I r. b. na terenie całego Państwa rozparcelowane zostało ogółem 212.000 ha, w tem na terenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie 25.000 na terenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grodnie 22,000.

W r. 1927 ma być rozparcelowane 245,000 hektarów z czego około 90 tys. ha gruntów państwowych i Państwowego Banku Rolnego. Na okręg wileński przypada 25.000 ha, na grodzieński 23.000 ha.

Parcelowane obszary będą przeznaczone przedewszystkiem na uzupełnienie sąsiadujących gospodarstw karłowatych.

— *Jakie trudności stoją na przeszkodzie akcji parcelacyjnej?*

— Dadzą się sprowadzić do trzech, z których na pierwszem miejscu postawię brak należycie wykwalifikowanego personelu wykonawczego w urzędach ziemskich, co spowodowane jest między innemi skomplikowaną i trudną pracą oraz małemi stosunkowo uposażeniami, jakie w obecnych warunkach może dać Państwo.

Drugi brak to niedostateczna ilość geometrów, mogących samodzielnie pracować wogóle, a geometrów rządowych, pracujących w urzędach ziemskich w szczególności.

Wreszcie brak dostatecznych funduszów na akcję kredytową oraz trudności, związane z akcją udzielania kredytu długoterminowego, mniejsza własność bowiem w b. zaborze rosyjskim nie posiada urządzonych hipotek.

— *Jak przedstawia się w cyfrach pomoc kredytowa Ministerstwa?*

— W okresie od 1 stycznia 1927 r. do końca marca 1928 r. Ministerstwo Reform Rolnych będzie rozporządzać na cele pomocy kredytowej przy nabywaniu gruntów i zagospodarowywaniu sumą około 27 miljonów złotych.

Oprócz tego Ministerstwo będzie dysponować osobnemi funduszami z dotacji Skarbu Państwa przeznaczonemi na pomoc kredytową na zagospodarowanie się dla osadników wojskowych, w sumie z górą 2 miljonów złotych.

Na pomoc kred[illegible]wą przy scalaniu gruntów przeznaczono z górą 7 miljonów złotych.

— *Jak się przedstawia kwestja komasacji?*

— Akcja scalenia gruntów pod względem objętego pracami komasacyjnemi obszaru wysuwa się na pierwszy plan z pośród prac Ministerstwa. Zwraca się przytem baczną uwagę na pogłębienie tej akcji, skrócenie czasokresu załatwienia spraw i wogóle racjonalne jej przeprowadzenie.

Do roku 1924 prace scaleniowe nie rozwijały się należycie z różnych względów, a w pierwszym rzędzie z powodu nieuporządkowania lub braku odnośnych przepisów prawnych. To też obszar faktycznie scalony nie był duży. W latach 1923 i 1924 nie przekroczył on 46 tys. ha. Dopiero w połowie roku 1924 można było przystąpić do bardziej intensywnych i bardziej wydatnych prac. Rok 1925 dał wyniki dwukrotnie lepsze. Natomiast w r. 1926 osiągnięto już obszar około 146.500 ha, na gruncie skomasowanym, przekraczając rozmiary projektowane w budżecie.

Zamierzenia na rok przyszły idą znacznie dalej. Preliminarz budżetowy przewiduje scalenie 200.000 ha. Przypuszczać jednak można, że wyniki prac będą lepsze i scalonem zostanie przypuszczalnie 270—280 tysięcy ha.

Na okręg wileński przypadnie prawdopodobnie 32 tys. ha, na nowogródzki 18 tys. ha.

Od roku 1924 wydawane są pożyczki posiadaczom gospodarstw scalanych. Pomoc Rządu w tym zakresie stale zwiększa się.

Czy p. Minister nie zechciałby poinformować o akcji meljoracyjnej?

Przy Ministerstwie Reform Rolnych został utworzony Wydział Meljoracji i Budownictwa, który obejmie sprawy meljoracji gruntów, budownictwa wiejskiego oraz zaopatrywania ludności w wodę na terenach reformy rolnej.

Dotychczasowa praktyka wykazała, że scalenie gruntów bez uwzględnienia potrzeb meljoracyjnych nie może być uznane w wielu wypadkach za doskonałe, w niektórych zaś razach jest wprost nie do pomyślenia. Toż samo ma miejsce i przy parcelowaniu gruntów. Akcja meljoracyjna przy odpowiedniej pomocy kredytowej Rządu, oraz pomocy fachowej Min. Reform Rolnych, stopniowo będzie się rozwijała, zwłaszcza, jeżeli należycie prowadzone będą prace uświadamiania ludności wiejskiej co do potrzeby i korzyści meljorowania gruntów w okolicach, gdzie świadomość ta nie jest jeszcze dostatecznie ugruntowaną. Tu wiele zrobić mogą organizacje rolnicze.

— *Jak P. Minister patrzy na pracę Wojewódzkich Rad Naprawy Ustroju Rolnego?*

Rady te, powołane rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej wkrótce rozpoczną swe prace. Do ich zakresu działania należy wydawanie opinji i uchwalanie dezyderatów w sprawach planu działalności i sprawozdań z działalności Okręgowych Urzędów Ziemskich, projektów ustawodawczych M. R. R. oraz ogólnego planu wykonywania reformy rolnej w ramach obowiązujących przepisów.

Członkami Rad będą nie przedstawiciele tych lub innych ugrupowań politycznych, lecz wyłącznie ludzie, możliwie najlepiej orjentujący się w ogólnych i miejscowych stosunkach gospodarczych wogóle, a agrarnych w szczególności. Dotychczas został ustalony skład Rady Wojewódzkiej w Wilnie i w Katowicach, skład zaś pozostałych Rad ustalony będzie niebawem. Miarą, jakie znaczenie przywiązuję do działalności Rad jest fakt, iż osobiście otworzę inauguracyjne posiedzenie wszystkich Wojewódzkich Rad naprawy ustroju rolnego.

— *Czy P. Minister uwzględnia w swym planie specjalne traktowanie potrzeb terenów przyfrontowych?*

— Naturalnie. Racjonalna odbudowa terenów przyfrontowych, które na skutek działań wojennych uległy w wielu wypadkach znacznemu zniszczeniu wymaga specjalnej opieki. To też Ministerstwo Reform Rolnych zwraca uwagę, aby te tereny w pierwszym rzędzie objąć akcją scalenia gruntów, wówczas bowiem przy dokonywanem scalaniu racjonalne rozplanowanie kolonij da możność wzniesienia nowych zabudowań, odpowiadających wymaganiom gospodarczym i zdrowotnym. Udzielany jest również kredyt na koszta związane z tem przeniesieniem budowli.

Przedmiotem specjalnej troski ze strony Ministerstwa Reform Rolnych jest sprawa przyjścia z pomocą pokrzywdzonym przy wytyczaniu granicy wschodniej Państwa. Urzędy ziemskie prowadzą akcję, mającą za zadanie dostarczenie ziemi wszystkim tym, których grunta zostały poza granicami, podczas, gdy osiedla znajdują się w granicach Państwa. Akcja ta napotyka jednak na trudności, spowodowane brakiem dostatecznych funduszów, oraz brakiem dotychczas podstaw prawnych. Sprawę tę Ministerstwo Reform Rolnych zamierza uregulować w drodze specjalnej ustawy, o której wydanie wystąpi w najbliższym czasie.

Przed Sesją Rady Ligi Narodów.

Spotkanie min. Zaleskiego i Stresemana.

GENEWA. 5. III. Sesję Rady Ligi Narodów otworzy w poniedziałek o godz. 11 przed południem minister Streseman.

Minister spraw zagranicznych Zaleski przybył tu w sobotę wraz ze stałym delegatem przy Lidze Narodów Sokalem.

W niemieckich kołach politycznych spodziewają się, że pierwsze spotkanie pomiędzy Zaleskim a Stresemanem nastąpi w niedzielę i że w czasie pierwszej rozmowy ministrów poruszona będzie sprawa przerwania rokowań handlowych i inne kwestje polsko-niemieckie.

Rejestracja traktatu litewsko-rosyjskiego.

GENEWA. 5. III. (Pat). Rząd litewski złożył dziś w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów w celu rejestracji traktat o nieagresji między Litwą a Rosją, podpisany 28 września 1926 roku, załączając doń noty wymienione przy tej okazji między kontrahentami.

Stosunki polsko-niemieckie osią obrad.

BERLIN. 5.III. (Tel. wł.). Cała niemal popołudniowa prasa niemiecka podkreśla w depeszach z Paryża, albo też we własnych artykułach, że sprawa stosunków polsko-niemieckich będzie głównym punktem nieoficjalnych rokowań w Genewie.

Zacięte walki pod Szanghajem.

LONDYN. 5.III. (Pat). Według doniesienia Reutera z Szanghaju wojska południowej armji czynią energiczne wysiłki celem zbliżenia się do drogi żelaznej Szanghaj—Nankin, będącej główną linją komunikacyjną Czang-Sun-Fangu.

Główne wysiłki atakujących skierowane są na Su-Czu, miejscowość położoną o 50 mil angielskich na zachód od Szanghaju.

Porozumienie dowódców armij.

SZANGHAJ. 5.III. (Pat). Położenie w Szanghaju w ciągu dnia dzisiejszego nie uległo zmianie.

Krążą natomiast niesprawdzone jeszcze pogłoski, jakoby gen. Czan-Suan-Czang doszedł do porozumienia z dowódcami armji kantońskiej co do zajęcia Szanghaju przez wojska południowe bez oporu ze strony wojsk północnych.

Układ angielsko-chiński podpisany.

PARYŻ. 5.III. (Pat). Według doniesienia „Temps" z Szanghaju przedstawiciele rządu kantońskiego i przedstawiciel Wielkiej Brytanji O'Malley podpisali w dniu 2 marca układ w sprawie koncesji w Kin-Kiangu.

W myśl tego układu dawna koncesja i misja angielska przestaje istnieć. Chińczycy zobowiązują się natomiast do pełnienia w Kin-Kiangu obowiązków policji bezpieczeństwa i do zapłacenia 40.000 dolarów tytułem odszkodowania za dokonane grabieże.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Najbliższe posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się w poniedziałek.

Porządek dzienny przewiduje m. inn.: 1) projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie utworzenia państwowej rady samorządowej przy Ministerstwie Spraw Wewn., 2) wniosek ministra spraw wewn. gen. Składkowskiego o podziale administracji państwa, 3) wniosek ministra przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego w sprawie przyśpieszenia realizacji dekretu Prezydenta Rzplitej o powołaniu do życia izb handlowo-przemysłowych.

Diaczego do Krakowa?

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Informujemy się, iż na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów p. w.-premjer Bartel ma wystąpić z wnioskiem o sprowadzenie zwłok Juljusza Słowackiego do Krakowa.

Loterja klasowa.

Ciągnienie loterji 5 klasy.

Dzień dwudziesty drugi.

W dwudziestym drugim dniu ciągnienia V kl. loterji państwowej główniejsze wygrane padły na Nr. Nr.:

3.000 zł. — 43174.

Po 1.000 zł. — 19130, 25693, 62644.

Po 600 zł. — 1473, 5985, 14156, 15665, 16766, 17211, 53349, 68911.

Po 500 zł. — 10970, 12321, 18738, 20222, 27917, 38152, 42628, 57325, 75356, 632, 65056, 65667, 75254, 76635.

Niemcy o stosunkach polsko-litewskich.

BERLIN, 5.III (*Tel. wł.*). „Berliner Tageblatt" zamieszcza obszerny artykuł korespondenta swego z Kowna. Rozpoczynając swój artykół od opisania pogrzebu ś. p. dr. Basanowicza w Wilnie, korespondent „Berlin. Tag." stwierdza, że Basanowicz nawet śmiercią swą wyświadczył usługę swej ojczyźnie. Tego dnia bowiem przy katafalku jego dokonał się pewnego rodzaju akt zbliżenia polsko-litewskiego. Delegaci litewscy, powracając do Kowna, wzięli z sobą na drogę głosy prasy polskiej, wyrażające między innemi opinję Marszałka Piłsudskiego i nadzieję, że pomiędzy Litwą a Polską dojdzie w niedługim czasie do porozumienia.

Od chwili tego pogrzebu granica polsko-litewska została na nowo zamknięta, a tak zw. stan wojenny trwa rzekomo dalej. Jednakowoż faktem jest, że Polska w punkcie, w którym szyny kolejowe przecinają granicę, zaczęła budowę małego prowizorycznego budynku urzędu celnego. Fakt ten jest niejako oznaką, że odwiedziny delegacji litewskiej w Wilnie z okazji pogrzebu Basanowicza nie pozostaną zapewne bez skutku.

W dalszym ciągu artykułu korespondent „Berl. Tag." stwierdza, że istnieją dane, iż stosunki polsko-litewskie wchodzą na nowe tory. Aczkolwiek obie strony zaprzeczają kategorycznie prowadzeniu jakichkolwiek rokowań ze sobą, niemniej przeto wszystkie wróble na dachach w Kownie ćwierkają, że od dłuższego czasu odbywają się spotkania nieoficjalnych przedstawicieli polskich i litewskich. Ostatnie takie spotkanie miało miejsce w Królewcu, przyczem miała dojść do skutku pewna umowa przygotowawcza w sprawie wileńskiej. Do zetknięcia się przedstawicieli polskich i litewskich doprowadziła zręczna dłoń dyplomacji francuskiej, za kulisami jednak stoi jako główny czynnik Anglja, której napór na Litwę wzrasta równolegle do trudności w Chinach.

Dalej korespondent „Berliner Tageblatt'u" twierdzi, że dwie oznaki są zapowiedzią rozpoczęcia bezpośrednich rokowań między Polską a Litwą. Pierwszą taką oznaką jest zapowiedź półoficjalnego dziennika litewskiego rozpoczęcia rokowań z Polską w sprawie spławu drzewa po Niemnie. Drugą zaś oznaką jest treść expose premjera Woldemarasa nie przez to co on powiedział, lecz przez to właśnie co pominął milczeniem. Woldemaras zbył całkowitem milczeniem sprawę mniejszości i Kłajpedy, zbagatelizował wyraźnie sprawę stosunku do Niemiec i Rosji, natomiast obszernie rozwodził się nad rzekomemi planami niemieckiemi o zamianie korytarza pomorskiego i o Locarno wschodniem.

Zdaniem korespondenta „Berliner Tageblatt'u" całe przemówienie Woldemarasa da się streścić w następujący sposób: „Celem polityki litewskiej jest odzyskanie Wilna. Osiągnięcia tego celu w określonym czasie nie może się Litwa spodziewać, nie należy się więc uchylać od rokowań i rezygnować z wyników częściowych, jakkolwiek całość żądań jest nieosiągalna". Korespondent zakończył twierdzeniem, że rozwiązanie sporu litewskiego zasadniczo powinno być powitane przez Niemcy z zadowoleniem, ale to rozwiązanie, które się przygotowuje obecnie nie zmniejszy, a raczej zwiększy tylko możliwość konfliktu, oznacza bowiem włączenie Litwy do całego pierścienia krajów, otaczających Rosję od morza Czarnego do Bałtyku. Litwa stanowiła dotychczas jedyną lukę w tym systemie. Usunięcie tej luki grozi poważnem niebezpieczeństwem.

Zjazd Kółek Rolniczych Ziemi Wileńskiej.

Drugi dzień obrad

Kredyt rolny.

Po otwarciu zebrania szereg uczestników zjazdu zwrócił się z rzeczowemi zapytaniami do dyrektora Wil. Oddz. Banku Rolnego w sprawie potrzeb kredytowych rolników. Poseł Wędziagolski poruszył sprawę kredytu długoterminowego dla drobnych rolników „siedzących na sznurach" i nie mających hipoteki.

Praca zjazdu w dziedzinie potrzeb kredytu rolnego uwidoczniła się w szeregu uchwał, powziętych przez walne zebranie.

Po wyczerpujących wyjaśnieniach p. Maculewicza zjazd wyraził mu podziękowanie za żywy udział w pracach zjazdu. Następnie przystąpiono do dalszego porządku dziennego.

Sprawa utworzenia jednej organizacji rolniczej na terenie woj. wileńskiego.

P. Kokociński referuje sprawę połączenia Związku Kółek i Organizacyj Rolniczych i T-wa Rolniczego stwierdzając, że nie jest to sprawa lokalna. Była ona już omawiana na Kongresie Rolniczym w r. 25. Ministerstwo zaś Rolnictwa i Dóbr Państwowych za czasów min. Raczkiewicza opracowało jednolity statut organizacyj rolniczych oraz orzekło, że jeżeli pewne organizacje rolnicze nie połączą się, to zostaną zmuszone do tego w drodze cofnięcia im kredytów. Lokalnie kwestja połączenia organizacyj rolniczych z. wileńskiej znalazła się na obradach zjazdu przedstawicieli rolnictwa w Sali Śniadeckich w dniu 28 września 1926 r. Na tym zjeździe przedstawiciele woj. nowogródzkiego i wileńskiego wypowiedzieli się jednogłośnie za utworzeniem jednej organizacji rolniczej. W związku z tem z ramienia związku kółek i organizacyj rolniczych zostali upoważnieni: pp. Węckowicz i Kokociński do prowadzenia pertraktacyj z T-wem Rolniczem w sprawie warunków połączenia. W wyniku tych pertraktacyj ustalono, iż podstawową zasadą połączenia musi być równość praw i obowiązków wszystkich członków.

Takie stanowisko zostało też określone przez zjazd kółek i organizacyj rolniczych. Stworzona w dalszym ciągu komisja w składzie: p. Węckowicz, p. Kokociński (od związku kółek) p. Ruszczyc i p. Obiezierski (od tow. rolniczego) przyjęła za podstawę statut pomorskiego t-wa rolniczego i opracowała projekt statutu jednej organizacji rolniczej z. wileńskiej.

Podstawową jednostką organizacyjną jest kółko rolnicze, liczące normalnie nie mniej, niż 20 członków. Projekt statutu został już rozpatrzony przez rady T-wa Rolniczego oraz przez Radę Główną Związku Kółek i Organizacyj Rolniczych.

Obecnie dla dalszego prowadzenia sprawy połączenia została utworzona komisja, do której weszło po 5 osób od każdej z 2 wymienionych organizacyj. Komisja do pracy jeszcze nie przystąpiła, przystąpi dopiero po zjeździe.

Po krótkiej dyskusji zjazd powziął uchwałę, akceptującą dotychczasowe stanowisko władz związku oraz polecił w dalszym ciągu prowadzenie pertraktacyj w sprawie połączenia aż do pozytywnego wyniku. Jednocześnie zjazd zaznaczył, iż ostateczna decyzja w sprawie połączenia należy do władz centralnych związku.

Przyjęcie nowego statutu.

Wobec przewidywanego połączenia Związku Kółek Roln. z T-wem Rolniczem, zjazd w sprawie przyjęcia nowego statutu uchwalił: walne zebranie, zdejmując sprawę statutu z porządku dziennego, upoważnia Radę Główną w myśl zeszłorocznej uchwały walnego zebrania do poczynienia w obecnym statucie niezbędnych życiowych zmian.

Plan pracy i budżet na r. 1927.

Sprawy planu pracy i budżet na r. 1927 referował p. Tauroginski, kierownik Związku Kółek Rolniczych. W/g poszczególnych działów plan działalności na r. 1927 przedstawia się w sposób następujący:

Najważniejszym działem taksamo jak i w roku ubiegłym pozostał *dział hodowli*. Łączy się to z szybkim rozwojem mleczarstwa oraz otwarciem rynków zbytu dla produktów gospodarki hodowlanej.

W bliskim związku z działem hodowlanym stoi zapoczątkowanie w r. 1927 *działu rybackiego*, na którego organizację Ministerstwo już obiecało pewne kredyty.

Dział rolny będzie miał za główne zadanie rozpowszechnienie kultury roślin okopowych i pastewnych, które posiadają doniosłe znaczenie dla naszej gospodarki rolnej.

Dział meljoracyjny był zorganizowany w r. 26 za pomocą T-wa meljoracyjnego w Warszawie. Ten sposób organizacji okazał się jednak niedogodnym. Niezbędny bowiem jest inżynier meljoracyjny (meljorator) na miejscu, gdyż wyjazdy meljoratorów z Warszawy są zbyt kosztowne i nie zawsze technicznie możliwe. Do tego działu należy organizowanie miejscowych spółek wodnych dla prowadzenia meljoracyj lokalnych.

W dziale rachunkowości gospodarstw rolnych na r. 1927 zaprojektowane jest pewne rozszerzenie przez objęcie prowadzenia rachunkowości w szeregu folwarków.

W dziale ogrodnictwa, pod które na naszym terenie zajęto do 4 tys. hektarów (2 tys. należy do własności mniejszej i 2 tys. do dużej) wyłania się w r. 1927 kwestja organizacji zbytu płodów oraz odpowiedniego zagospodarowania sadów.

W sprawach kredytu organizacje rolnicze będą musiały nadal współdziałać z Państwowym Bankiem Rolnym.

Kwestja sprowadzenia na wiosnę nawozów sztucznych została przekazana Centrali Rolniczo-Handlowej; zależnie od wyników tej akcji, będzie ona zorganizowana na przyszłość.

Sieć kas w gminach musi ulec zwiększeniu, gdyż niektóre gminy nie otrzymują kredytu tylko dlatego, że nie posiadają kas spółdzielczych.

Dział organizacyjny ma być w przyszłym roku pogłębiony. Będzie się rozchodziło nie o organizację nowych kółek, ale o pogłębienie pracy w istniejących.

Praca oświatowa będzie miała jak i dotąd, znaczenie nie samoistne, ale służyła środkiem do urzeczywistnienia zadań gospodarczych. W 1927 r. będzie zrealizowany projekt30 nowych bibljoteczek.

Do zadań niezbędnych z pracy poszczególnych kółek, zalicza referent, sprawę przeprowadzania komasacji, zniesienia serwitutów, meljorację oraz zorganizowanie kasy spółdzielczej i mleczarni.

Budżet na rok 1927 został powiększony przez organizację nowych działów jak rybacki, meljoracyjny oraz rozszerzenie działu hodowlanego. Ogólne sumy budżetu w-g działów:

Wydatki:

Dział administracyjny	19	tys.
„ oświaty rolniczej	51	„
„ rolny	35	„
„ meljoracyjny	8	„
„ ogrodniczy	9	„
„ hodowlany	47	„
„ rybactwa	8	„
„ organizacji gospodarstw	14	„
„ ferma	13	„
„ organizacyjny powiatowych	120	„

Dochody:

Ministerjalne	244	tys.
Miejscowe	100	„

Po rzeczowej dyskusji zjazd przyjął do zatwierdzającej wiadomości preliminarz budżetowy i plan pracy, przedstawiony przez Radę Główną.

Uzupełniające wybory do Rady Głównej:

Na miejsce 4 osób ustępujących zgodnie ze statutem z listy członków Rady Głównej, Zjazd większością głosów wybrał p. Taurogińskiego, p. Krukowskiego, p. Rusieckiego oraz p. Dominieckiego.

Wybory Komisji Rewizyjnej.

Na członków Komisji Rewizyjnej zostali przez Zjazd wybrani pp. Malinowski, Turski, Górski i Zórawski, na zastępców—p. Rutkowski i p. Borkowski.

Wnioski i uchwały Zjazdu.

Pozytywne wyniki prac Zjazdu znalazły jaskrawe odźwierciadlenie w treści i ilości uchwalonych przez Zjazd wniosków. Niżej zamieszczamy najważniejsze z tych uchwał.

W sprawie kredytu długoterminowego: 1) Walny Zjazd Kółek i Organizacyj Rolniczych z. wileńskiej zwraca się do władz miarodajnych z prośbą o spowodowanie wydania zarządzenia, na mocy którego drobni rolnicy, gospodarujący na „sznurach" i nie posiadający hipotek, mogliby otrzymać kredyt długoterminowy".

W sprawie stopy %: 2) „Walny Zjazd Kółek i Organizacyj Roln. z. wileńskiej zwraca się z gorącą prośbą do władz Państwowego Banku Rolnego o obniżenie stopy procentowej dla wszystkich kredytów na potrzeby rolnictwa.

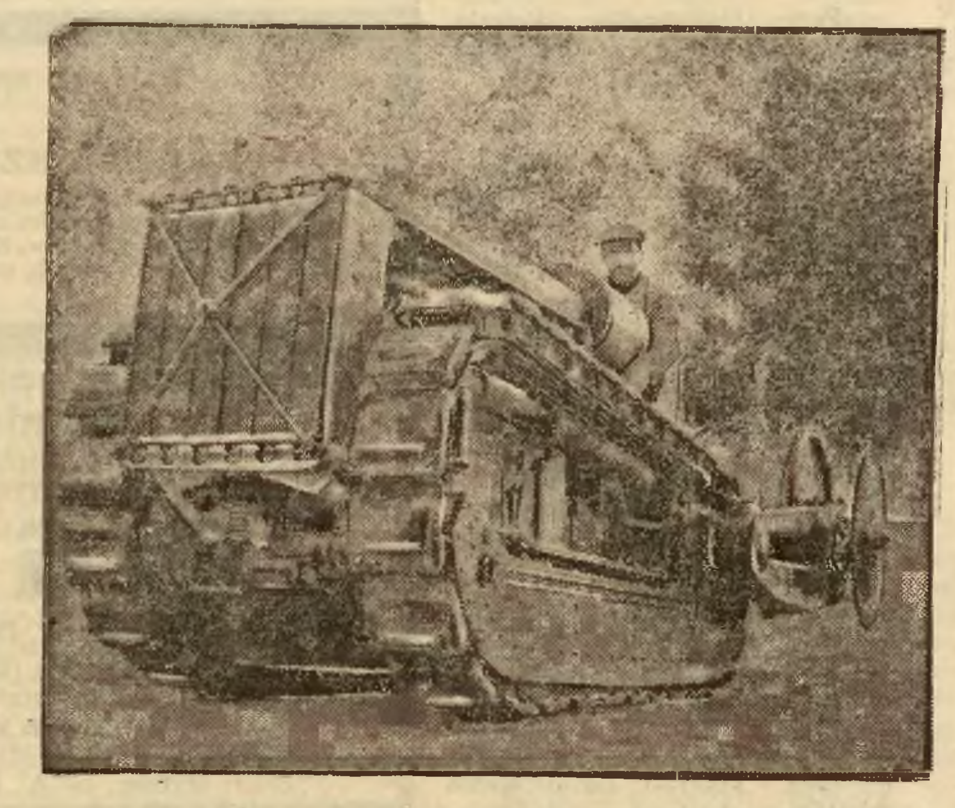
W sprawie kredytów na mleczarnie spółdzielcze. 3) „Zważywszy, iż województwo wileńskie zniszczone kilkakrotnie przez wojnę, znajdujące się w wyjątkowo ciężkich warunkach gospodarczych, jak również i to, że mleczarstwo jest jedyną drogą do podniesienia dobrobytu mas rolniczych, Zjazd uchwala polecić Wydziałowi Wykonawczemu zwrócić się do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych z umotywowaną prośbą, aby kredyty, przeznaczone na urządzenie mleczarń spółdzielczych były udzielane przy organizacji tych mleczarń w wysokości 85 proc. faktycznego kosztu urządzenia i instalacyj na skutek zaopinjowania kosztorysu przez Związek Kółek i Organizacyj Rolniczych, bez ścisłego uzależnienia od wpłaconych udziałów.

W sprawie kredytów hodowlanych. Mając na uwadze brak materjału rozpłodowego w związku z żywiołowym ruchem mleczarstwa, Zjazd Walny Kółek i Organiz. Rolniczych uważa za niezbędne uruchomienie kredytów hodowlanych na tworzenie obór i chlewni zarodowych ras krajowych na 5-letni termin na bydło i 3-letni na trzodę chlewną.

Wysokość bowiem dotychczasowych pożyczek hodowlanych i krótki termin zwrotu nie dają możnośi rozwoju hodowli zarodowej ras krajowych.

Pozatem uchwalono wnioski w sprawie kontroli organizacyj rolniczych nad udzielaniem kredytu rolnikom, oraz o sposobie zużycia pożyczek uzyskanych przez pożyczkobiorców. w sprawie pożądanego zorganizowania rzeźni spółdzielczej na terenie województwa wileńskiego, w kwestji wznoszenia budowli ogniotrwałych, oraz szereg innych. O godz. 4 i pół Zjazd został zamknięty. (*j*).

Rolnictwo na Zachodzie.



Na wystawie rolniczej w Kopenhadze ściąga powszechną uwagę oryginalny pług motorowy, odznaczający się niezwykłą wszechstronością. Pług ten może być jednocześnie użyty jako kultywator, maszyna do bronowania, wóz ciężarowy i t. d.

19 marca w Wilnie.

Uczczenie Marszałka Piłsudskiego.

Na skutek zbiorowej inicjatywy szeregu organizacyj społecznych w dniu 4 b. m. w godzinach popołudniowych, w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się pod przewodnictwem p. wojewody Władysława Raczkiewicza przedwstępna konferencja zainteresowanych czynników w sprawie uroczystego obchodu dnia 19 marca b. r. jako dnia Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Omówione zostały wnioski, dotyczące programu obchodu, oraz została wyłoniona komisja organizacyjna w składzie wice-prezydenta miasta p. Łokucijewskiego, p. Witolda Abramowicza i p. profesora Sławińskiego, która przy najbliższem współdziałaniu i poparciu p. wojewody, inspektora Armji i p. rektora Uniwersytetu ma skoordynować inicjatywę poszczególnych organizacyj i instytucyj w sprawie obchodu.

Na zebraniu tem p. kurator Ryniewicz przyrzekł zorganizowanie odpowiednich prelekcyj w szkołach. Również władze wojskowe urządzą popularne wykłady dla wojska. Związek Strzelecki organizuje w sobotę, 19 b. m. doroczny raut, do którego przygotowania są już w pełnym biegu, oraz w niedzielę, 20 b. m. zabawę dla dzieci.

Punktem kulminacyjnym będzie wielka akademja w Uniwersytecie, której zorganizowaniem zajmie się komisja, wyłoniona na zebraniu piątkowem.

Kurator przeciwko ministrowi?

W ubiegły piątek Kuratorjum Szkolne w Wilnie urządziło konferencję prasową. Przedstawiciel naszej redakcji był nieobecny, ponieważ nie spodziewaliśmy się dowiedzieć nic nowego o „zmianach w Kuratorjum", które miały być tematem konferencji.

Tymczasem ostatni „Dziennik Wileński" w sprawozdaniu o konferencji w tak bliskiej jego sercu instytucji, skrobnął ni mniej ni więcej tylko taki frazes:

„Uporczywie krążące pogłoski o rzekomych zmianach na stanowiskach kierowniczych w Kuratorjum Wileńskiem na niczem nie są oparte i są bezwzględnie nieaktualne".

Tytuł, jak w komunikatach za najlepszych endeckich czasów, brzmi b. stanowczo, bo, aż „Zdemaskowanie sensacyjnych pogłosek".

Gwoli ścisłości stwierdzamy, że to, co „Dziennik Wileński" nazywa „sensacyjnemi pogłoskami", zakomunikował redaktorowi naszego pisma p. minister Dobrucki w swym znanym wywiadzie, ogłoszonym w № 29-m „Kurjera Wileńskiego" i, o ile wiemy, nie zmienił od tego czasu swego stanowiska.

Co na ten temat mówi „Dziennik", obchodzi nas b. mało, natomiast ważniejszem jest, że frazes o „nieaktualnych pogłoskach" przypisuje on p. kuratorowi Ryniewiczowi. Jedno z dwojga, albo „Dziennik" mija się z prawdą, alboteż p. kurator dementuje oświadczenie własnego ministra, a to jest, Panie Kuratorze, skandal, po którym zwykle ponosi się niemiłe konsekwencje nielojalności urzędnika wobec swego zwierzchnika.

Dziwiłoby nas, gdyby to ostatnie przypuszczenie okazało się prawdziwe, ponieważ słyszeliśmy, że p. kurator Ryniewicz jest ostatnio bardzo, nawet bardzo lojalny...

Sprostowanie Dyr. Poczt i Telegrafów.

Otrzymujemy następujące pismo.

Do
Szanownej Redakcji Kurjera Wileńskiego w Wilnie.

Po rozpatrzeniu sprawy dotyczącej artykułu umieszczonego w „Kurjerze Wileńskim" Nr. 287 z z dnia 12 grudnia u. r. pod tytułem „Prezes Wileńskiej Dyrekcji P. i T. zniesławia" poleciło Ministerstwo Poczt i Telegrafów reskryptem z dnia 3 lutego b. r. Nr. 7460 sprostowanie tego artykułu.

W wykonaniu tego zarządzenia uprasza się Szanowną Redakcje z powołaniem się na przepisy art. 21 dekretu w przedmiocie Tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. Kr. Pol. Nr 14 z r. 1919) o umieszczenie następującego sprostowania:

Nie odpowiada prawdzie tytuł artykułu, umieszczonego w „Kurjerze Wil." Nr. 287 z 12 grudnia 1926 r., jakoby prezes Wil. Dyrekcji Poczt i Telegr. p. Popowicz zniesławiał; natomiast prawdą jest, że prezes Wil. Dyr. Poczt i Telegr. wydaje zarządzenia, do których ma prawo i obowiązek w zakresie wyznaczonej mu kompetencji.

Nieprawdą jest dalej, jakoby prezes p. Popowicz polecił urzędniczce X przedłożyć zaświadczenie lekarza przychodni dla urzędników, lub skierował ją do Policji obyczajowej—natomiast prawdą jest, że Dyrekcja Poczt i Telegrafów w wykonaniu swego prawa i obowiązku pismem podpisanem przez Prezesa tej Dyrekcji zwróciła się tylko do Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia o zbadanie stanu zdrowia urzędniczki X i urzędniczkę tę wezwała o poddanie się temu badaniu.

Nieprawdą jest, aby otrzymane następnie orzeczenie stwierdziło, że urzędniczka X jest virgo intacta —natomiast prawdą jest, że tego szczegółu nie zawierało, gdyż o stwierdzenie tego szczegółu zupełnie nie chodziło.

Nieprawdą jest jakoby dla skonstatowania zdrowia podwładnego personelu nie wolno było używać drogi jakiej użyła Dyrekcja w sprawie urzędniczki X, oraz nieprawdą jest jakoby w danym wypadku mogło mieć miejsce zastosowanie art. 116 ustawy o państwowej służbie cywiln. — natomiast prawdą jest, że Dyrekcji, w celu skonstatowania stanu zdrowia podległego jej personelu — wolno ten personel kierować do ustanowionych w tym celu władz zdrowia publicznego — oraz prawdą jest, że do urzędn. X mogą mieć zastosowanie tylko przepisy służb. dla urzędników państw. zawarte w Dz. Pr. Król. Pol. Nr. 6 z r. 1918 — obejmujące tylko 46 artykułów.

Prezes dyrekcji. *Popowicz.*

* * *

Komentarze we wtorek!

— **Sprostowanie.** W numerze 21 z dnia 27 r. b. w artykule p. t. „Episkopat jedno, a ks. proboszcz drugie" podane fakty poniżej.

„Oddawna otrzymywaliśmy informacje, że ks. Kurpis-Grabowski prowadzi akcję przeciwko „Wyzwoleniu" i podał nazwiska należących do Partji Pracy z ambony", stwierdziliśmy, iż nie miały miejsca.

Z MUZYKI.

Harfistka p. *Ł. Sztember-Wrocka*, **taniec** p. *L. Gregorowej.* Występ *Sibiriakowa.* „Widma" *Moniuszki* w „**Teatrze Polskim**".

Pewną sensację dnia stanowił występ doskonałej harfistki p Sztember-Wrockiej. Solowe koncerty na tym niepowszednim i pięknym instrumencie należą do rzadkości. Swoją drogą i wśród kompozytorów brak było należytego zainteresowania się harfą; stąd też literatura tego instrumentu obracając się w sferze przeróbek i transkrypcyj—siłą rzeczy wzbudza małe zainteresowanie w kołach miłośników muzyki. Ostatecznie „melodja" Rubinsztejna czy inny fortepianowy utwór zawsze lepiej brzmi na fortepianie. To nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Technikę posiada p. Wrocka nadzwyczajną i niezawodną. Pedalizacja, grająca pierwszą rolę w harfie chromatycznej, opanowana jest przez artystkę w zupełności. Pod jej rękami harfa żyła jakiemś samodzielnem odrębnem życiem, o różnobarwnych odcieniach dynamicznych, zależnych bądź to od targnięcia struny, bądź też od pogładzenia jej dłonią. Fenomenalne wrażenie czynią flażolety, charakterystyczne specjalnem brzmieniem.

Artystka zbierała rzęsiste oklaski. Tegóż wieczoru odbył się równocześnie pokaz plastyczny p. S. Winogradzkiej - Gregorowej. Pierwszą rzeczą, jaka uderzyła mnie u artystki, to entuzjastyczny stosunek do sztuki, oraz szukanie tej lub innej koncepcji, przyczem nie wchodzę w tej chwili w jakość pomysłu. Te dwie cechy wystarczą, by powiedzieć, że z jednej strony artystka posiada wszelkie dane, by wznosić swoją budowlę na poważnych fundamentach, z drugiej zaś dane powyższe wskazują dokładnie drogę wiodącą do celu.

Jakość koncepcji winna wszakże ulec gruntownej rewizji, to trzeba jasno i bez ogródek artystce powiedzieć. Niektóre pomysły są zbyt ubogie ew. zbyt skomplikowane. Nie mogłem pojąć tańca z instrumentami perkusyjnemi, zakończonego zgaszeniem świecy!! Należało słabe światło potraktować jedynie jako moment dekoratywny, a nie przelewać weń ni stąd ni zowąd bardzo myślowo skomplikowaną treść. Doskonałym w pomyśle był taniec z gongiem na plan pierwszy wysuwający ruch, linję ciała, co w tańcu plastycznym jest pierwszorzędną sprawą.

Dokładniejsze sprawozdanie fachowe nie należy do mnie, ograniczyłem się przeto jedynie do zrobienia pewnych zasadniczych spostrzeżeń, które się w pierwszej linji nasunęły.

* * *

Koncert Sibiriakowa, uważanego swego czasu za drugą wielkość po słynnym Szaljapinie nie wzbudził większego zainteresowania wśród kulturalnych sfer społeczeństwa. Pomijając bowiem już głosowe zalety z dnia na dzień się zmniejszające, nie do zniesienia jest arogancki sposób śpiewania i to w dodatku w języku rosyjskim, którym śpiewak jedynie poprawnie włada. A przytem skoro się już występuje w Polsce i zbiera polski grosz, do dobrego wychowania należałoby wyuczenie się kilku najpopularniejszych piosenek polskich — chociażby tak tylko z grzeczności. Inaczej — bez żalu powiemy... do niewidzenia w Wilnie.

Czyją winą był niemożliwy klekot (przypominający kształtem fortepian), z którym rady nie mógł sobie dać p. Rubinsztejn, pozostanie wewnętrzną tajemnicą „artystycznych" kierowników Reduty (podobnie jak brudne kotary na wieczorze tanecznym p. Gregorowej). W każdym razie ci co koncert urządzali zasługują na solidne *baty*, którychby im nie oszczędziła publiczność o silniejszym temperamencie. Wrażenie z koncertu—jak z Pipidówki albo Mejszagoły.

* * *

Staraniem Tow. „Lutnia", usłyszymy dziś w Teatrze Polskim w całości Widma. Zanim zamieścimy obszerniejsze sprawozdanie w całości tego dzieła, zaznaczymy, że utwór ten napisany został do oryginalnych słów II części Dziadów (scena cmentarna) Mickiewicza, przyczem Moniuszko nadał utworowi charakter kantatowy, przeplatany ustępami deklamacyjnemi. Stanowisko Widm w samej literaturze muzycznej jest niezwykle cennem, z tego względu, że stanowi ono pierwszy utwór kantatowy, w piękności swej nie ustępujący innym pokrewnym utworom Schumana (Pielgrzymki róży) czy Liszta (Legenda o św. Elżbiecie). W r. 1878 Jan Dobrzański dyrektor teatru im. hr. Skarbka we Lwowie, zinscenizował Widma, co w praktyce okazało się nader korzystnem. Warunki, w jakich pracują organizacje muzyczne w Wilnie, nie pozwalają niestety na tego rodzaju posunięcia.

Do szczególnie pięknych miejsc należy świetny chór nocnych ptaków.

Muzykalna publiczność Wilna—zapełni niezawodnie tłumnie salę Teatru Polskiego, by podziwiać świetne arcydzieło Moniuszkowskiego natchnienia. *Dr. Sz.*

Życie gospodarcze.

Doroczne zebranie Rady Wojewódzkiej Osadników Ziemi Wileńskiej.

(*Dalszy ciąg obrad*).

Po sprawozdaniu Prezydjum Rady, wygłoszonem przez stałego delegata Centralnego Zw. Osad. i członka Rady p. Władysława Kamińskiego, przedstawiciele poszczególnych związków powiatowych zdali relację ze stanu rzeczy w poszczególnych powiatach, kładąc główny nacisk na stronę gospodarczą prac związku. Z relacyj tych dowiadujemy się, co następuje:

Powiat brasławski. Na 128 należących do związku osadników przypada 2775 ha ziemi, 112 nowych budynków, 215 koni, 375 krów, 278 owiec, 203 świń, 176 wozów, 171 pługów i t. d.

Powiat oszmiański. Na 547 należących do związku osadników przypada 7278 ha ziemi, 857 budynków, 562 koni, 743 krów, 713 owiec, 613 świń, 514 wozów, 518 pługów, 330 bron, 334 sieczkarek, 64 młockarni i t. d

Powiat postawski. Na 187 os. przypada 6804 ha ziemi, 327 budynków, 324 koni, 290 krów, 560 owiec, 420 świń, 269 wozów, 280 pługów, 310 bron, 24 sieczkarni, 24 młockarni i t. d.

Powiat święciański. Na 63 os. przypada około 2875 ha ziemi, 109 budynków, 70 koni, 100 krów, 80 owiec, 80 świń, 60 wozów, 63 pługów, 68 bron i t. d.

Powiat wileńsko-trocki. Na 466 os. przypada 4106 ha ziemi, 600 budynków, 318 koni, 480 krów, 560 owiec. 315 wozów, 340 pługów, 470 bron i t. d.

Powiat wilejski. Na 282 os. 7700 ha ziemi, 330 budynków, 280 koni, 450 krów, 280 owiec, 220 wozów, 220 pługów, 380 bron, 52 sieczkarnie, 25 młockarni i t.d.

Z zestawienia wynika, że stan zagospodarowania się osadników tak wojskowych, jako też i cywilnych jest b. skromny. Uczestnicy zjazdu zwalają to jednogłośnie na brak kredytów.

Ciekawe są dane, wskazujące na zainteresowanie się osadników pracą społeczną w organizacjach kulturalnych, a głównie o charakterze rolniczym i spółdzielczym.

Postulaty i wnioski.

W rezultacie kilkugodzinnych obrad zebranie R. W. O. uchwaliło następujące wnioski. 1. Zjazd stoi na stanowisku, że najżywotniejszy interes państwowy wymaga, aby na naszym terenie w jaknajszybszem tempie nastąpiło uzdrowienie ustroju rolnego — i w tym celu poleca:

Prezydjum R. W. w porozumiemieniu z Zarządem Centr. Zw. Osadników przygotować materjał informacyjny dla kół, a to w celu należytego informowania miejscowej ludności w tych wszystkich sprawach, które są związane z naprawą stosunków rolnych u nas.

a) Zarządom P. Z. O. wejść w porozumienie z p. komisarzem ziemskim celem należytego rozplanowania tej akcji.

b) Prezydjum Rady zwrócić się do prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego o poparcie wysiłków związku.

2. Zjazd wyraża ubolewanie, że przedstawiciel Rady Wojewódzkiej nie został zaproszony na członka Wojewódzkiego Komitetu Naprawy Ustroju Rolnego i sądzi, że w interesie samej sprawy leży naprawienie tegu błędu.

3. Zjazd, stojąc na stanowisku swojej poprzedniej uchwały w sprawie rozciągnięcia ustawy z dnia 17 XII 1920 r. na teren b. Litwy Środkowej prosi p. ministra Reform Rolnych o jaknajszybsze zrealizowanie tego postulatu.

4. Zjazd, stojąc na stanowisku, że dla osadnika krzywdzącym jest szacunek gruntu, dokonywany według obecnej ceny rynkowej, (gdyż osadnik ma prawo do tego, aby jego nakłady i praca nie zostały doliczone do ceny szacunkowej) — poleca Prezydjum R. W. poczynić jaknajenergiczniejsze kroki celem obniżenia szacunku do rzeczywistej wartości objektu w chwili objęcia go w posiadanie przez osadnika. Zjazd prosi prezesa Okręg. Urzędu Ziem. o poparcie tego postulatu.

5. Zjazd prosi p. ministra Reform Rolnych o zmianę treści umowy dzierżawnej, krzywdzącej osadnika w myśl szczegółowo opracowanego przez Centr. Zw. Osad. przedłożonego p. ministrowi memorjału.

6) Zjazd poleca Prezydjum R. W. O. zwrócić się w porozumieniu z C. Z. O. do odpowiednich czynników celem wydania aktów nadawczych tym osadnikom, którzy podpisali skrypty dłużne na otrzymane z działką budynki i działki leśne.

7) Zjazd, stojąc na stanowisku, że warunkiem sprawiedliwego załatwienia spraw pożyczkowych osadników jest współudział samych zainteresowanych w osobie przedstawicieli ich organizacyj poleca Prezydjum Rady: a) dopilnować na terenie C. Z. O. zrealizowania w Minist. Ref. Rol. postulatów w sprawach pożyczkowych, a mianowicie, aby tryb załatwienia podań o pożyczki inwestycyjne możliwie mało odbiegał od trybu poprzednio stosowanego, aby t. zw. kolejność udzielania pożyczek była ustalona na zjeździe delegatów, by stan zagospodarowania był stwierdzony przez Koła osadników, by miarodajną była opinja władz organizacji o osobniku, oraz, by przy orzekaniu o przyznaniu pożyczek było uwzględnione zdanie delegata C. Z. O. b) zwrócić się do Prezesa O. U. Z., by we własnym zakresie w ramach dotychczas wydanych zarządzeń min. Ref. Rol. w tej sprawie zechciał uwzględnić opinję władz organizacyjnych przy udzielaniu pożyczek oraz polecić Komisarzom Ziemskim, by przy ustalaniu kolejności i opinjowaniu pożyczek oparli się na ścisłej współpracy z organami związku w powiecie.

Pozatem uchwalono cały szereg wniosków o dziedzinie spraw rolnych, samorządowych i organizacyjnych — wysuwając postulat rozszerzenia pracy zarówno wewnątrz jak i nazewnątrz organizacyj.

W końcu obrad zjazd uchwalił podziękowanie p. Wojewodzie Raczkiewiczowi za stałą przychylność okazywaną przez tegoż poczynaniom Rady, a szczególnie za umożliwienie zorganizowania kursu samorządowego dla osadników w Wilnie.

Zjazd zakończył obrady tegoż dnia o godzinie 5-ej popołudniu.

b. ś.

Wieści i obrazki z kraju

NOWOGRODEK.

Uroczystość rozdania aktów nadawczych osadnikom.

Dnia 23 ub. m. odbyła się w województwie uroczystość rozdania osadnikom aktów nadawczych.

Do zebranych przemówił pan wojewoda podnosząc zasługi osadników, którzy mimo bardzo ciężkich warunków pracy potrafili na ziemi utrzymać się i przetrwać najcięższe chwile.

W zakończeniu przemówienia pan wojewoda wezwał osadników do dobrej pracy nad ukochaną przez nich ziemią i wyraził wiarę, iż tak, jak byli dobrymi żołnierzami, potrafią być i dobrymi rolnikami.

Przemawiali następnie w imieniu Powiatowego Komitetu Nadawczego komisarz ziemski p. Birula wyrażając przekonanie, iż przebyte trudności i walki nietylko nie zniechęciły osadników, lecz tem silniej związały ich z ziemią; p. Szacki w imieniu Okręgowej Komisji Ziemskiej, podkreślał, że nadana ziemia nie powinna stać się przedmiotem handlu, a osadnicy winni stać się na kresach pionierami kultury, gdyż z tą myślą Rząd ziemię nadawał, wierząc iż oddaje ją w godne ręce.

W odpowiedzi przemawiał p. Molski prezes Powiatowego Związku Osadników w Lidzie, zapewniając przedstawicieli władz, iż osadnicy wytrwali dotychczas, wytrwają i dalej, nie tworzą kasty, a dążą do zlania się z miejscową ludnością, aby tem łatwiej wśród ludności tej krzewić kulturę i państwotwórcze idee; kończąc przemówienie wzniósł okrzyk na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego powtórzony entuzjastycznie przez licznie zebranych osadników.

Po przemówieniach nastąpiło wręczenie osadnikom powiatu nowogródzkiego aktów nadawczych.

Zjazd burmistrzów.

W końcu marca odbędzie się w Nowogródku zjazd burmistrzów województwa nowogródzkiego, zainicjowany przez pana Wojewodę.

Zjazd ten poświęcony będzie: 1) omówieniu najbardziej aktualnych zagadnień w dziedzinie gospodarki miejskiej, rozpatrywanych tak z punktu widzenia technicznego, jak i finansowego, 2) ustaleniu wytycznych w zakresie powyższych zagadnień, jak również w zakresie ogólnej organizacji gospodarki miejskiej, 3) oświetleniu najbardziej pilnych potrzeb ludności miejskiej, Pozatem na porządek dzienny wejdą sprawy: planowej rozbudowy miast, prowadzenia, względnie uruchomienia szeregu zakładów użyteczności publicznej: jak elektrownie, rzeźnie, wodociągi, łaźnie, urządzenia asenizacyjne, przeciwpożarowe i t. d., wreszcie sprawy zdrowotne, opieki społecznej, jak również szkolnictwa i oświaty pozaszkolnej.

Na zjazd ten wszyscy burmistrze mają przyjechać z gotowemi i opracowanemi już wnioskami.

OSZMIANA.

O pomoc rolnikom Oszmiańskiego, dotkniętym klęską nieurodzaju.

Starostwo Oszmiańskie zwróciło się do Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o subsydjum, w wysokości 10.000 złotych na pomoc rolnikom dotkniętym klęską nieurodzaju. (z)

ŚWIĘCIANY.

Zjazd kółek rolniczych pow. święciańskiego.

W dniu 3 marca b. r. w Święcianach odbył się walny Zjazd Delegatów Kółek Rolniczych z całego powiatu,

Na porządku dziennym znajdowały się sprawozdania z działalności poszczególnych Kółek Rolniczych i Zarządu powiatowego, sprawozdanie komisji rewizyjnej, sprawa budżetu na rok 1927 i t. d.

Zjazd dokonał wyborów nowego zarządu i komisji rewizyjnej. Zjazd został zakończony odczytaniem przez p. Genjusza referatu na temat: „O dotychczasowem doświadczeniu polowem w powiecie święciańskim". (z)

WORNIANY.

Nieszczęśliwy wypadek.

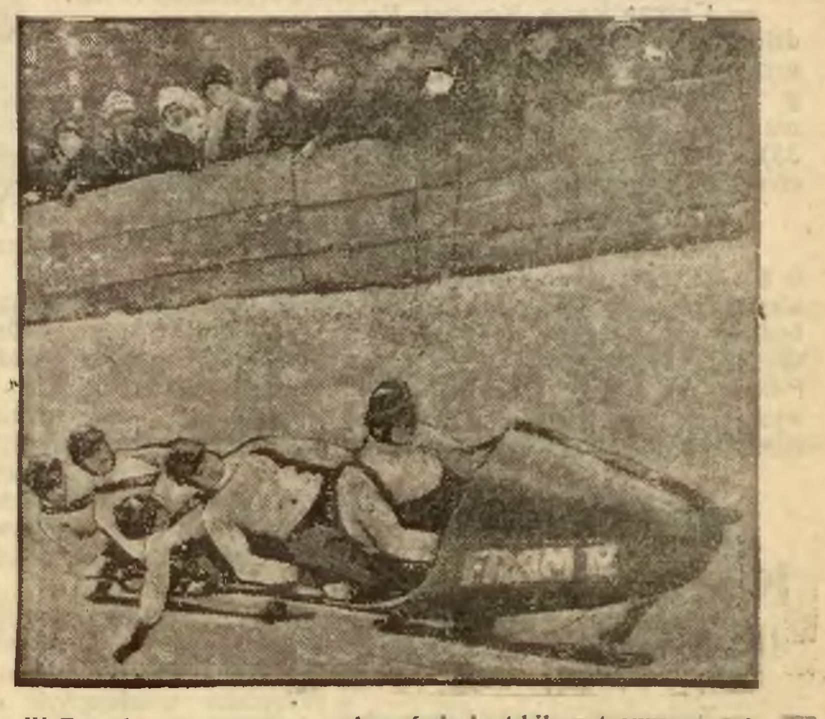
W dn. 2 b. m. dzięki własnej nieostrożności utonął w rzece Oszmiance 11-letni Pietnyk Paweł, ze wsi Pietryszki, gm. worniańskiej. Zwłok dotychczas nie odnaleziono.

W zdrowem ciele, zdrowy duch!



Wykład o wychowaniu fizycznem kobiet.

Zawody saneczkowe w Szwajcarji.



W Zurychu na znanym w całym świecie 4-kilometrowym torze saneczkowym, zwanym „Dolder" odbyły się w ubiegłym tygodniu przy licznym udziale sportowców europejskich i amerykańskich saneczkowe zawody. Na ilustracji naszej widzimy zwycięzcę, znanego angielskiego turystę, Williama Mac - Murphy wraz z załogą.

SPORT.

Nurmi ma przyjechać do Warszawy.

Jak się informujemy w PZLA, poselstwo fińskie w Warszawie otrzymało od najsłynniejszego biegacza świata Pavo Murmiego list, w którym Nurmi wyraża chęć przybycia na zawody w Warszawie w połowie lipca roku bieżącego. Powodem zamiaru Nurmiego, jest tom poezji sportowych p. t. „Laur Olimpijski" pióra Kazimierza Wierzyńskiego, w którym autor jeden z wierszy poświęcił Nurmiemu. Wiersz ten został przetłumaczony na język fiński i dostał się do rąk znakomitego biegacza. W liście do poselstwa fińskiego Nurmi pisze, że nie wiedział wcale o ogromnem zainteresowaniu się sportowem w Polsce. Zarząd PZLA zamierza z okazji przybycia Nurmiego zorganizować bieg 5 klm. z wyrównaniem oraz mesz Nurmiego ze sztafetą klubów stołecznych na dystansie 3 klm.

KRONIKA.

Niedziela 6 marca	Dziś: Wiktora M. Jutro: Tomasza z Akwinu. Wschód słońca—g. 6 m. 13 Zachód „ g. 17 m. 22

OSOBISTE.

— **Delegat Prokuratorji Generalnej** p. Adolf Kopeć wyjechał w dniu wczorajszym do Warszawy w sprawach służbowych. Zastępuje Go Radca Prokuratorji Generalnej p. Mieczysław Obiezierski.

URZĘDOWA

— **Obwieszczenie.** Wobec urzędowego stwierdzenia w m. Wilnie wścieklizny u zwierząt, na wocy rozporządzenia Nr. 15 p. wojewody wileńskiego z dnia 31 grudnia 1925 r. Komisarz Rządu na miasto Wilno ogłasza, że Wielkie-Wilno nadal jest uważane za okręg zarażony.

W związku z powyższem nabierają mocy obowiązującej następujące przepisy:

1. W m. Wilnie wszystkie psy wypuszczane na ulicę m. Wilna, lub na podwórze, winny być zaopatrzone w należyte kagańce, lub też prowadzone na smyczy.

Psy przebywające stale na podwórzu mogą nie mieć kagańców, o ile pozostają na łańcuchu.

2. Winni przekroczenia niniejszego rozporządzenia ulegną karze grzywny do 1000 zł. w drodze administracyjnej, lub aresztu do 3-ch miesięcy. Kara pieniężna z karą aresztu mogą być zastosowane jednocześnie.

MIEJSKA.

— **Budżet do zaakceptowania.** Budżet m. Wilna, który był przedmiotem rozpraw na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej został przesłany do p. Wojewody celem zaakceptowania. (S).

— **Na dożywianie dzieci.** Magistrat m. Wilna wyasygnował na m. marzec na dożywianie dzieci szkół powszechnych m. Wilna 3000 zł., z czego 1680 zł. dla dzieci szkół żydowskich. Kierownictwa zainteresowanych szkół mogą pobierać zasiłki w wydziale szkolnym Magistratu. (S).

— **Czyby nie było właściwszem.** Jak wiadomo Rada Miejska m. Wilna uchwaliła znieść specjalne opłaty za instalację prądu zmiennego, natomiast doliczać abonentom określony procent od rachunku płaconego za energję elektryczną.

Równocześnie Rada Miejska uchwaliła zwrócić mieszkańcom wniesione dotychczas opłaty za instalację prądu zmiennego.

Tymczasem Magistrat w dalszym ciągu pobiera te opłaty.

Czyby nie było właściwszem wstrzymania pobieranie tych opłat do czasu, aż uchwała R. M. uzyska sankcję prawną. Tym sposobem zaoszczędziłoby się pracy, która może pójść na marne w razie nieuzyskania przez wspomnianą uchwałę sankcji prawnej. (Z).

— **Stan wody na rzece Wilji.** Stan wody na rzece Wilji wynosi 240 cm. t. j. 13 cm. ponad stan normalny.

SPRAWY PRASOWE

— **Konfiskata „Narodnoj Woli".** Władze administracyjne zarządziły w dniu wczorajszym konfiskatę białoruskiego pisma „Narodnaja Wola" za umieszczenie artykułów p. t. „Szanghajem nas nie straszcie" i „Fantazja".

Równocześnie redaktor wspomnianego czasopisma został pociągnięty do odpowiedzialności z art. 129 i 133 K. K. (z)

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Posiedzenia Komisji Rozjemczej.** W najbliższych dniach odbędą się w Inspektoracie Pracy posiedzenia Komisji Rozjemczej dla dozorców domowych. (s)

— **Strajk w hutach szklanych i szewców trwa.** Strajk w hutach szklanych i strajk szewców trwa w dalszym ciągu. Dotychczasowe pertraktacje, zmierzające do zlikwidowania tych strajków nie dały żadnych wyników. (z)

— **Strajk kiszkarzy zlikwidowany.** Trwający od dłuższego czasu strajk pracowników kiszkarni miejskiej, który wybuchł na tle ekonomicznem, z powodu b. niskich płac został onegdaj zlikwidowany. Strajkujący otrzymali 25 proc. podwyżki poborów. (z)

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Doroczne Walne Zgromadzenie** Koła i Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej, odbędzie się w niedzielę, dn. 6-go marca r. b. w Domu Oficera Polskiego przy ul. Ad. Mickiewicza Nr. 13.

Początek o godz. 12-ej. O ile na pierwsze zebranie nie stawi się statutowo potrzebna ilość członków, w pół godziny potem odbędzie się drugie zebranie, bez względu na ilość obecnych.

Porządek obrad: 1) Wybór przewodniczącego zgromadzenia. 2) Odczytanie zatwierdzonego statutu. 3) Sprawozdanie ustępującego Zarządu. 4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 5) Wybór Zarządu Koła i Okręgu. 6) Wolne wnioski.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Z T-wa im. Jana Łaskiego.** We wtorek dnia 8 b. m. punktualnie o godz. 5 wiecz. odbędzie się zebranie towarzystwa im. Jana Łaskiego. Goście mile widziani. Na porządku dziennym — odczyt p. Wacława Gizbert - Studnickiego: „Walka ewangelików reformowanych przeciwko narzuceniu przez rząd języka rosyjskiego w kościele".

Po odczycie wieczór muzyczno-wokalny.

Wstęp wolny.

Sztuczny jedwab z odpadków wielkomiejskich.



Że ze śmieci sperządzają w spscjalnych zakładach płyty do brukowania ulic i podobne materjały nie jest już oddawna żadną nowością. Natomiast epokową rewelacją w tej dziedzinie jest wytwarzanie ze śmieci sztucznego jedwabiu. Powyżej podajemy podobiznę inż. Gersona, któremu po długich doświadczeniach udało się wynaleźć powyższy sposób zużytkowania odpadków wielkomiejskich.

Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę lutego.

Sprawozdanie Banku Polskiego za ostatnią dekadę lutego wskazuje olbrzymi wzrost operacyj. Suma bilansu (aktywa i pasywa) wykazuje 2 miljardy 16 milj. zł., czyli sumę niespotykaną dotychczas w historji naszej centraln. instytucji emisyjnej

Pozatem Bank Polski w dalsz. ciągu wskazuje wzrost zapasu kruszców i walut. Złoto wzrosło o 2,7 milj. zł. i osiągnęło 149.2 milj. zł. w złocie. Zapas walut również znacznie się powiększył i wynosi 220.1 milj. zł. Jednocześnie poważnie wzrósł obieg banknotów i osiągnął 663.5 milj. zł. Wzrost obiegu banknotów o 50.1 milj. zł. jest nowym rekordem Banku Polskiego. Wzrost ten wpłynął nieco na obniżenie pokrycia, które na pierwszego marca wyniosło 55.43 proc.

Z innych pozycyj należy zanotować zmniejszenie portfelu wekslowego o 1.1 milj. zł. oraz mniejsze saldo na rachunku żyrowym.

Dzień propagandy Zw. Strzeleckiego.

Rano i po południu.

Dzień propagandy Zw. Strzeleckiego, zorganizowany z powodu braku środków pieniężnych w ostatniej niemal chwili dał ogólny rezultat b. pomyślny.

Dwukrotny przemarsz oddziałów „Strzelca" przez miasto sprawiło na licznie zgromadzonej publiczności b. dobre wrażenie. Natomiast okazało się koniecznem przeniesienie prelekcyj propagandowych w kinematografach na wieczór, ponieważ Magistrat przystąpił do rozlepiania afiszów dopiero w pół godziny po terminie wyznaczonym na odczyty. Prelekcje wieczorne wygłosili w kinie miejskiem ob. St. Brzozowski, w „Heljosie" ob. Nawojski. Następnie wyświetlono filmy propagandowe.

Wśród tłumów spacerujących po mieście obiegła odezwa Zw. Strzeleckiego wzywająca do wzięcia udziału w jego pracy.

Wieczorem: radjo.

O godz. 8-ej wieczorem podany został program radjowy, przyczem Związek korzystał z udzielonej mu uprzejmie próbnej radjostacji Wileńskiego Biura Radjotechnicznego (ul. Mickiewicza 23). Program otworzył red. Wścieklica prelekcją o „Związku Strzeleckim".

W części koncertowej występowali pp. Hendrychówna, prof. Kontorowicz i Ludwig.

Aparaty, znajdujące się w pobliżu radjostacji nieszczególnie chwytały audycję z powodu szumów, natomiast z dalszych punktów miasta oraz z prowincji donoszą nam, że wszystkie produkcje słyszano znakomicie. Zasięg stacji nadawczej wynosi 80 kilometrów.

Wileńskiemu Biuru Radjotechnicznemu należy się wdzięczność za prawdziwie bezinteresowne, społeczne stanowisko, które pozwoliło zapoczątkować w Wilnie to, co stanowi dziś niezbędne już akcesorjum kultury w całym cywilizowanym świecie.

NADESŁANE.

— **Czarna kawa.** Komitet Rodzicielski szkoły „Dziecko Polskie" urządza w niedzielę d. 13 b. m. o g. 5 popoł. w lokalu Stowarzyszenia Techników Polskich (Wileńska 33) czarną kawę, na którą rodziców i przyjaciół szkoły zaprasza. 3792

— **Koncert Berdziajewa.** Dziś o g. 12.30 w południe w sali kinoteatru „Helios", Wileńska 38, odbędzie się koncert symfoniczny, urządzony staraniem Wil. T-wa Filharmonicznego. Jako dyrygent wystąpi słynny kapelmistrz Walerjan Berdziajew. 3797

— Zwracamy uwagę naszych czytelników na ogłoszenie umieszczone w dzisiejszym numerze na pierwszej stronie nowootworzonej firmy „HIGJENA" w Wilnie, przy ul. Dąbrowskiego 7—11. Firma ta niewątpliwie znajdzie zainteresowanie u pań domu, którym zależy na czystem i miłem mieszkaniu.

Firma „Higjena" zorganizowaną została przez młode siły fachowe, które dają gwarancję sprężystości i solidnego wykonania pracy.

Życzymy powodzenia tej nowej i pożytecznej firmie. 3793

ROZNE.

— **Kurs inspektorów nadzoru nad gminnemi kasami pożyczkowo-oszczędnościowemi.** Państwowy Bank Rolny powiadomił Urząd Wojewódzki, że w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych urządza 3-dniowy kurs dla inspektorów samorządowych umiejętności nadzoru nad gminnemi kasami pożyczkowo-oszczędnościowemi.

Kurs ten rozpoczyna się w Warszawie w dniu 10 b. m. W związku z tem władze wojewódzkie zwróciły się do Wydziałów Powiatowych, polecając delegowanie inspektorów samorządowych na powyższe kursa. (z)

— **Estończycy przejazdem przez Wilno w poszukiwaniu złota australijskiego.** Po wydaniu przepisów ustalających ograniczenie kontyngentu emigracji do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przez rząd amerykański, w poszczególnych państwach stało się b. aktualnem zagadnienie, dokąd skierować masy bezrobotnych, nie mogących znaleść pracy w kraju. I oto w ostatnich miesiącach wiele państw zwróciło uwagę na Australję, która znajduje się w tem dogodnem położeniu gospodarczem, że może przyjąć nieograniczoną ilość emigrantów.

Ostatnio daje się zanotować wielki ruch emigracyjny z państw bałtyckich do Australji. Między innemi w dniu 3 marca zanotowano w pociągu pośpiesznym odchodzącym z Wilna do Warszawy 72 osoby, obywateli Republiki Estońskiej wyjeżdżających do Australji.

— **Dobrze zrozumiana oszczędność.** Zwracamy uwagę Dyrekcji Kolejowej w Wilnie na następujące relacje jednego z podróżnych:

Pociąg pośpieszny idący z Warszawy do Wilna z 4 na 5 bm. przybył do Wilna z 2 i pół godzinnem opóźnieniem. Nastąpiło ono z powodu wypadku z lokomotywą podczas manewrowania na stacji w Białymstoku, tak, iż zanim przybyła druga lokomotywa, upłynęło przeszło dwie godziny. Dziwić się należy, iż pociąg pośpieszny, którego punktualne i szybkie przybycie jest całą racją bytu, nie posiada jak to się dzieje gdzieindziej dwóch lokomotyw, obsługujących pociąg. Niemniej dziwnym wydaje się fakt, że na stacji węzłowej tego znaczenia co Białystok nie było zapasowej maszyny. Te jednak okoliczności schodzą na plan drugi, wobec udręki podróżników, zmuszonych do pozostawania przez dwanaście godzin w wagonach, których temperatura wynosi do 23 st. według kolejowego termometru. Interwencja podróżnych żywcem pieczonych zdołała obniżyć ową temperaturę do 18-o na krótko, bo ta zaraz wróciła do 21 st.

I to się wszystko dzieje w czasach oszczędnościowych.

— **Sprostowanie.** Do działu „Ofiary", we wczorajszym numerze wkradł się błąd korektorski, a mianowicie: na „Żłobek im. Marji" ofiarowano nie 25 zł. a 2 zł.

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance. Poranek M. Saleckiego.** Dziś o godz. 12 m. 30 popoł. w „Reducie" po raz ostatni wystąpi znakomity tenor liryczny Opery Warszawskiej Mieczysław Salecki.

W programie arje z oper i pieśni. Kasa czynna od godz. 10-ej rano.

— **„Maskarada na poddaszu".** Dziś ostatnie dwa przedstawienia sztuki Ivo Vojnivic'a „Maskarada na poddaszu" w przekładzie M. Z. Szczepańskiej: o godz. 4-ej popoł. po cenach najniższych od 15 gr. do 2 zł. i o godz. 8-ej wiecz. ceny zwykłe od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

— **Jutrzejsza premjera „Papierowego kochanka".** Jutro o godz. 8-ej w. poraz pierwszy komedja w 3-ch aktach J. Szaniawskiego „Papierowy kochanek".

Ceny miejsc od 20 gr.

Bilety i abonamenty sprzedaje codziennie biuro „Orbis", Mickiewicza 11, od 10 do 4.30 popoł. w dnie powszednie, i od 10 do 12 w niedziele i święta. Kasa Reduty czynną jest od 5-ej popoł. w dniach przedstawień popołudniowych od 11-ej rano.

— **Z Teatru Polskiego. „Uśmiech losu".** Dziś „Uśmiech losu" Wł. Perzyńskiego.

— **Najbliższa premjera.** W środę Teatr Polski wystawia dowcipną komedję Fodora „Doktór Julja Szabo".

— **Dzisiejsza popołudniówka w Teatrze Polskim.** Dziś o godz. 3 m. 30 popoł. grana będzie „Płomienna noc"— M. Lengyela.

— **Dzisiejszy koncert „Lutni".** Dziś o godz. 12 m. 30 popoł. odbędzie się w Teatrze Polskim koncert-poranek Wil. Towarzystwa Muzycznego „Lutnia".

W wykonaniu będą „Widma" — Moniuszki. Udział biorą zespół chóralny pod dyrekcją Jana Leśniewskiego oraz soliści Z. Plejewska i S. Benoni.

Ceny miejsc od 30 gr. Kasa czynna od godz. 11-ej r.

— **Teatr Rewji „Kakadu".** Tylko dziś 2 seanse o godz. 4 popoł. i 8 ej m. 15 wiecz. występy znakomitego wszechświatowej sławy halucynatora jasnowidzącego Egipcjanina, profesora uniwersytetu w Kalkucie Ben-Ali'ego.

Ceny miejsc od 1 zł.

— **Koncert Karola Szymanowskiego i Ireny Dubiskiej.** Staraniem Związku Literatów odbędzie się we wtorek 15 b. m. w Reducie wielki koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego z osobistym udziałem znakomitego kompozytora i światowej sławy skrzypaczki Ireny Dubiskiej. Wykonane będą najcelniejsze z ostatnich dzieł instrumentalnych Szymanowskiego dotychczas Wilnu nieznane. Koncert ten obudził wyjątkowe zainteresowanie w mieście.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Kradzieże.** Gener. Burhardtowi Stanisławowi zam. w Inspektoracie Armji, gdy był na rynku Łukiskim podczas dużego natłoku przy stragan. harcerskich, z kieszeni spodni skradziono portfel skórzany, zawierający 970 zł., bilet loterji państwowej i różne dokumenty.

— Marszewskiemu Franciszkowi zam Mostowa 15, skradziono z mieszkania psa cyrkowego „Pinwer" wart. 000 zł. Kradzież popełniła Aramowicz Maria zam. Meczetowa 3, którą zatrzymano. Psa odnaleziono i zwrócono poszkodowanemu.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę o łaskawe zamieszczenie w Pańskiem poczytnem piśmie następującego oświadczenia:

W jednym z Nr. z miesiąca lutego gazety „Dziennik Wileński" zjawiła się informacja poświęcona sprawie posła Wojewódzkiego, w której między innemi powiedziano: „Ponadto ma być przesłuchany Aleksiuk, który brał udział w organizowaniu akcji wyborczej „Wyzwolenia" na Kresach, organizował zjazdy Białoruskie i był w bliskim kontakcie z II Oddziałem".

Pomijając kwestję oryginalności informacyjnej tego organu, w jakiej trudno odróżnić analfabetyzm polityczny od złej woli, niniejszym prostuję tę niepomiernie oryginalną wiadomość.

Otóż:

1) Z partją „Wyzwolenia" nigdy nic wspólnego nie miałem i w żadnej jej akcji udziału nie brałem.

2) Organizowałem i przewodniczyłem zjazdem białoruskiej ludności mającym charakter narodowy.

3) Żadnego kontaktu z Drugim Oddziałem nie utrzymywałem i tylko, jako prezes białoruskiej komisji wojskowej, utrzymywałem stosunki oficjalne z przedstawicielami Naczelnego Dowództwa.

Łączę wyrazy szczerego poważania

P. Aleksiuk.

Nowogródek Wojewódzki 3 marca 1927 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z artykułem „Zatarg w sprawie trupów żydowskich zaostrza się" umieszczonym w numerze z dnia 4/III „Dziennika Wileńskiego" Konwent Śniadecja podaje do wiadomości publicznej, że podpis jego pod powyższym tytułem został umieszczony bez jego wiedzy i że akcji w prasie związanej ze sprawą trupią Korporacja nie prowadzi i nie bierze za nią żadnej odpowiedzialności.

Kanclerz za Prezydjum *B. Sielicki.*

JACK LONDON. 22

MIK

„Dziwne", szeptał Stary Marynarz, „dziwne, bardzo dziwne. Tutaj właśnie jest to miejsce. Omyłka niemożliwa. Można wierzyć temu trzeciemu oficerowi. Miał on tylko osiemnaście lat, lecz lepiej umiał pływać po morzu, niż sam kapitan. Czyż nie dopłynął do atolu po osiemnastu dniach w łodzi? Nie miał dobrych kompasów, a wiecie, jaki horyzont ma niewielka łódź, z wielkiem morzem za sekstant. Umarł, lecz wskazówki, jakie mi dał przed śmiercią, były doskonałe tak, że znalazłem atol nazajutrz po wrzuceniu jego zwłok w głębię morską".

Kapitan Doane wzruszał ramionami i spoglądał wyzywająco w nieufne oczy ormiańskiego Żyda.

„Wszak atol nie zapadł w ziemię", dodawał Stary Marynarz po niemiłej chwili milczenia. „Wyspa nie była mielizną, ani rafą. Głowa Lwia miała trzy tysiące osiemset trzydzieści pięć stóp. Widziałem, jak kapitan i trzeci oficer ją odmierzali".

„Badałem i grabiłem morze", wybuchnął wówczas kapitan Doane, „i zęby mych grabi nie są tak szeroko rozstawione, by szczyt o wielkości czterech tysięcy stóp mógł przejść pomiędzy niemi".

„Dziwne, dziwne", szeptał dalej Stary Marynarz półgłosem, trochę do siebie samego, trochę do poszukiwaczy skarbów. Następnie rozweselał się nagle i dodawał:

„Lecz oczywiście wszystko ulega zmianom, kapitanie Doane. Wszak pan zgadza się na możliwość zmiany wciągu połowy wieku! To może stanowić dużą różnicę. O ile rozumiem, nie będąc sam żeglarzem, zmiany nie były wówczas tak ściśle określone i tak dobrze znane, jak są obecnie".

„Długość była długością, a szerokość szerokością w każdym razie", odcinał kapitan. „Zmiany i odchylenia używane są przy ustaleniu kierunku i przy obrachunkach".

Wszystko to było zupełnie niezrozumiałe dla Szymona Nishikanta, który niebawem stawał po stronie Starego Marynarza w tej dyskusji.

Lecz Stary Marynarz postępował szlachetnie. Jeśli przez jedną chwilę dał przewagę Żydowi, równoważył to w chwilę później, przyznając słuszność skiperowi.

„Szkoda wielka", mówił do kapitana Doane, „że pan ma tylko jeden chronometr. Może to wina chronometru tylko. Dlaczego pan wyruszył z jednym chronometrem"?

„Wszak zgadzałem się na dwa", twierdził Żyd. „Wiesz o tem, Grimshaw?"

Farmer niechętnie kiwał głową, kapitan zaś dorzucał:

„Lecz nie na trzy".

„Lecz jeśli nie jest lepiej mieć dwa niż jeden, jak pan sam powiedział, co może poświadczyć Grimshaw, to trzy nie wiele więcej warte niż dwa, oprócz wydatku".

„A jeśli masz dwa chronometry, jak możesz wiedzieć, który się zepsuł?" pytał kapitan Doane.

„To dobre", odpowiadał lichwiarz, wzruszając ramionami z niedowierzaniem. „Jeśli nie wiesz, który jest zepsuty z pośród dwóch, o ile trudniej musi być określić, który zepsuty z pośród dwóch tuzinów? Mając tylko dwa, mamy pięćdziesiąt danych, że jeden albo drugi z nich nie funkcjonuje prawidłowo".

„Ale czyż pan nie rozumie"...

„Rozumiem, że to wszystko jest okropne głupstwo, ta cała żegluga. Mam w mojem biurze czternastoletnich urzędników, którzy potrafią wszystko opowiedzieć o was i o waszej żegludze. Spytajcie ich, jeżeli nie jest lepiej mieć dwa chronometry niż jeden, jakim sposobem może być lepiej mieć dwa tysiące, niż jeden? Odpowiedzą wam bez chwili zastanowienia, że jeśli dwa dolary nie są lepsze niż jeden dolar, to dwa tysiące dolarów nie są lepsze niż jeden dolar. To zwykły zdrowy rozsądek".

„Jednak, zasadniczo, nie ma pan słuszności", wykrzykiwał Grimshaw. „Powiedziałem w swoim czasie, że jedyny powód, dla jakiego zabieramy kapitana Doane z nami, jest to, że potrzebujemy żeglarza i że ani ja, ani wy nic o żegludze nie wiemy. Powiedzieliście tak, ma się rozumieć, i odrazu wiedzieliście więcej niż on, gdy nie chcieliście kupić dwóch chronometrów. Cała sprawa polegała na tem, że bolał cię ten wydatek. Tylko tak wielka myśl może się zmieścić w twojej głowie. Starasz się dziesięć miljonów dolarów rydlem kupionym z drugiej ręki mieć za sześćdziesiąt osiem centów".

Dag Daughtry podsłuchał kilka takich rozmów, podobnych raczej do kłótni, niż do narad. Kończyły się one zawsze porażką Szymona Nishikanta. Po takich rozmowach, nadąsany Żyd godzinami całemi nie chciał przemówić do nikogo ani słowa i udawał, że nie słyszy, gdy do niego mówią. Napróżno usiłował malować, wpadał nagle w gwałtowny gniew, darł rozpoczęty obrazek, deptał nogami, potem brał do ręki strzelbę automatyczną dużego kalibru i starał się trafić jakąkolwiek świnkę morską, albatrosa lub delfina. Posłanie kuli jakiejkolwiek spokojnej, bogato zabarwionej rybie zdawało się przynosić mu ulgę, lubił zatrzymać na zawsze ruch żywego stworzenia, patrzeć, jak obraca się na bok i zapada martwe w głębiny morskie.

Gdy przepływały obok statku stada wielorybów Nishikanta tracił przytomność i wpadał w ekstazę zadawania bólu. Czasem trafił ze dwadzieścia lewjatanów, kule jego kłuły je jak szpilki, każdy z nich wówczas, zdumiony, jak wierzchowiec, uderzony szpicrutą, podskakiwał w górę, lub zawijał ogonem i ukrywał się pod powierzchnią wody, następnie umykał jak szalony przez ocean i ginął z oczu z niesłychaną szybkością wśród piany fal.

Stary marynarz ze smutkiem kiwał głową; Daughtry zaś, którego również raził widok krzywdy niewinnych zwierząt, sympatyzował z nim i przynosił mu nie czekając rozkazu, jeszcze jedno drogie cygaro, po trzy dolary za sztukę, dla uspokojenia nerwów. Grimshaw przygryzał usta i szydził półgłosem: „Tchórz. Żaden mężczyzna mający choć połowę zwykłych uczuć męskich nie ruszyłby tych bezbronnych stworzeń. To taki człowiek, że jesli mu się nie podobasz, albo jeśli skrytykujesz jego znajomości gramatyki, lub arytmetyki, gotów byłby zabić twego psa... albo otruć. Za dobrych dawnych czasów w Calusa wieszaliśmy takich ludzi jak on, poprostu dlatego, żeby powietrze, jakiem oddychamy pozostało czyste".

Tutaj kapitan Doane podnosił protest.

„Słuchaj Nishikanta", mówił blady z gniewu. „To głupstwo, i wszystko co za to dostaniesz, również głupstwo. Wiem co mówię. Niemasz prawa narażać naszego życia do tego stopnia. Czyż łódź pilota Annie Mine nie została zatopiona przez wieloryba w Golden Gate? Czyż jako młodziutki chłopak nie piłeś cały czas wody, dlatego, że podobało się wielorybowi nas uderzyć? Czy statek Essex nie zatonął na zachód od Ameryki Południowej o tysiąc dwieści mil od lądu, którą to przestrzeń musiały przebyć małe łódeczki, dlatego jedynie, że stara krowa rozbiła okręt w kawałki?"

Nishikanta nie odpowiadał, ale w dalszym ciągu celował do ostatniego wieloryba widocznego na tej przestrzeni morza, jaką wzrok ich ogarniał.

„Pamiętam statek Essex" rzekł Stary Marynarz do Daga Daughtry. „Zgubiła go krowa z cielęciem. Zatonął w przeciągu niespełna pół godziny. O jednej z łódek nie słyszano, już nigdy."

„A czy jedna z tych łódek nie dotarła do Hawai?" zapytał Daughtry z należną pokorą i szacunkiem. „Ostatni raz, gdy byłem w Honolulu, przed trzydziestu laty, spotkałem jednego człowieka, który twierdził, że rzucał harpunem na statku, zatopionym przez wieloryba na zachodniej stronie Ameryki Południowej. Pierwszy i ostatni raz wówczas o tem słyszałem, aż do chwili obecnej, gdy pan zaczął o tem mówić. Był to zapewne ten sam statek, jak pan sądzi?"

„O ile dwa różne statki nie były zatopione przez wieloryba na zachodniem wybrzeżu," odparł „Stary Marynarz". „Co do jednego z tych statków, co do Essex, niema żadnych wątpliwości. To wypadek historyczny. Bardzo być może że człowiek, o którym wspominasz, należał do załogi Essexa. (D.c.n.)

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" sp. z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z A. Faranowski.